

220

JÓZEF HOLEWIŃSKI.

O PRZYSZŁOŚĆ ZAKOPANEGO

WARSZAWA 1920 KRAKÓW.

Nakład T-twa Wydawniczego w Warszawie
Mazowiecka 12. Stare Miasto 11, Marszałkowska 143.

-10

2-60


VI

of-2
-10

JOZEF HOLEWIŃSKI.

O PRZYSZŁOŚĆ ZAKOPANEGO

WARSZAWA 1920 KRAKÓW.

 Nakład T-wa. Wydawniczego w Warszawie
Marszałkowska 123, Stare Miasto 11, Mazowiecka 12.

-10

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K. 884



1000000000042

Drukarnia Naukowa. Warszawa, Rynek Starego Miasta 11

<http://rcin.org.pl>

✓

Piękną wioską góralską było kiedyś Zakopane. Nie było w niem jeszcze ani dworców i hoteli dla gości, ani kawiarni i sklepów; nie było też tych strojnych tłumów, które dziś gwarem napełniają podhalańskie [zacisze. Ale zato pobyt wówczas w Zakopanem miał niewysłowiony urok wywczasów pośród przepięknej natury tatrzańskiej, pośród inteligentnego, miłego ludu. Za mieszkania służyły izby w chatach gazdów, którzy radzi gościli u siebie przybyszów z nizin i którym nieznanym był jeszcze wyzysk. Czas schodził na gromadnych wesołych wycieczkach w góry; czarowne bywały noclegi pod gołym niebem przy ognisku, urozmaicane opowieściami starego Sabaty i tańcami ochoczych zawsze do zabawy górali.

Prawdziwym odpoczynkiem i oderwaniem się od trosk codziennych i od szarego, męczącego życia w mieście był wówczas pobyt w Zakopanem. Ze wspomnieniem tych czasów łączą się imiona niezapomnianych Chałubińskiego, Baranowskiego, Eljasza, Witkiewicza, księdza Stolar-

czyka, Sabały. Choć legli oni już w ziemi — jedni na zakopiańskim cmentarzyku w cieniu szumiących smereków, inni w dali od swoich ukochanych gór — pamięć o nich długo żyć będzie w tatrzańskim zaciszu.

Minęły już bezpowrotnie te idylliczne czasy Zakopanego, czasy kiedy nie łączyły go ze światem wstęgi szyn kolejowych, lecz wiodła do niego jeno kołowa droga przez Obidowę, kędy ciągnęły płótnem kryte furki góralskie. Zmieniło się nie do poznania Zakopane, jak zmienić się musiało z biegiem czasu. Stało się wielkiem, największem w Polsce uzdrowiskiem, miejscem dokąd zarówno zimą jak i latem dążą liczne rzesze przybyszów ze wszystkich ziem polskich; jedni przyjeżdżają dla zdrowia, inni dla wypoczynku, inni jeszcze dla zabawy. Znanem wszędzie w kraju i ulubionem uzdrowiskiem jest Zakopane; ci co w niem już byli, chętnie do niego powracają, ci, co go nie znają, pragną je zobaczyć. Przed wojną, w rozkwicie pięknego lecz krótkiego lata górskiego, zbierał się w Zakopanem kwiat towarzystwa, kwiat inteligencji ze wszystkich zaborów. Spotykali się w niem zarówno dla wypoczynku jak i dla wymiany myśli politycy, działacze społeczni, przedstawiciele nauki i sztuki.

Słusznie z tego względu zwało się Zakopane letnią stolicą Polski.

Jak wygląda ta letnia stolica nasza, czem jest pod względem swych urządzeń, swego zabudowania, porządków i utrzymania? Wioską podhalańską oddawna być przestała, a najskromniejszym nawet wymaganiom stawianym dziś miejscowościom leczniczym, czy też wypoczynkowym nie odpowiada. Jest raczej tem, czem w żadnym razie być nie powinno, uzdrowisko w wieku XX, uzdrowisko położone w środku Europy, odwiedane w zwykłych czasach przez najlepszą publiczność naszą.

Trudno w rzeczy samej wystawić sobie bardziej bezmyślne i bezładne nagromadzenie najrozmaitszych budynków i bud, jakim jest najruchliwsza ulica zakopiańska — Krupówki.

Obok szpetnego, a pretensjonalnego domu murowanego, nieudolnego naśladownictwa wielkomiejskiej budowli, stoi na wpół rozwalona drewniana buda, mieszcząca mizerny sklepik lub kram; jeden budynek stoi przy samym chodniku, sąsiedni jest cofnięty w głąb i ma śmietnik przed oknami; inny jeszcze jest fantastycznie krzywo obrócony do drogi i ogrodzony wałącym się płotem ze zbutwiałych żerdzi. Zupełna bezplanowość

i bezmyślność współzawodniczy tu z bezprzykładnym zaniedbaniem i nieporządkiem. W dzień słotny błoto, w pogodę tumany kurzu.

Inne zakopiańskie ulice o tyle przynajmniej znośniejsze są od Krupówek, że rzadziej zabudowane i trochę lepiej utrzymane, bo mniej ruchliwe.

Same dworki dla gości, pensjonaty i hotele, w znacznej części znów są raczej wzorem jak budować w uzdrowiskach nie należy; nieudolnie pomyślana, niedbale sklecona surowa budowla, lub bezmyślny zlepek najrozmaitszych przystawek, wieżyczek i połamanych daszków; całość zarówno brzydka jak i niepraktyczna. A tuż obok takiej „willi“, krzyczącej jaskrawą barwą pomalowania lub brutalnym tonem czerwonej niewyprawionej cegły, wyłania się nieśmiało z gęstwy smereków, przepiękny Witkiewiczowski dworek zakopiański—żywy przykład właściwego zabudowania uzdrowiska według wzorów miejscowego budownictwa ludowego, które posiada tyle swoistych motywów i tak pięknie zespala się z tatrzańskim krajobrazem.

Przy tak bezładnym i niewłaściwym zabudowaniu, brak w Zakopanem najniezbędniejszych nie tylko już w uzdrowisku, lecz w każdym sie-

dlisku ludzkim, urządzeń zdrowotnych i porządków. Niema tu ani prawidłowej kanalizacji, ani należycie urządzonego zakładu do odkażania; niema też dotąd elektryczności, pomimo olbrzymiej siły potoków, ani nawet innego, dostatecznego i stałego oświetlenia ulic. Zdobyto się jedynie na wodociągi i na uregulowanie przepływających przez Zakopane potoków. Przytęm roboty te jak również częściowo budowa dróg, wykonane były nie z funduszów gminy lub Klimatyki, lecz z zapomogi i pożyczki b. Wydziału Krajowego. Ulice nigdy nie są dostatecznie polewane, ani dość często zamiatane. W braku wystarczającej ilości sanatorjów, chorzy gruźliczni mieszkają razem ze zdrowymi w pensjonatach, które nie mają możności dać chorym odpowiednich warunków, ani dostatecznie zabezpieczyć zdrowych od zarażenia się gruźlicą; pokoje po chorych bywają wprawdzie odkażane, ale np. o odkażanie leżaków wyściełanych nikt się nie troszczy. Prócz tego brak w Zakopanem na szerszą skalę urządzonych różnych zakładów leczniczych, jak: łaźienki, hydroterapia, gimnastyka, kąpiele słoneczne i t. p.

Dzięki klimatowi górskiemu wielu chorych odzyskuje w Zakopanem zdrowie, ale też wielu

zdrowych niewątpliwie zaraża się tu gruźlicą, skutkiem niedomagań urządzeń zdrowotnych.

Z drugiej strony i ludzie zdrowi przyjeżdżający do Zakopanego, nie znajdują tu tych urozmaiceń pobytu i rozrywek, jakich dostarczają powszechnie tego rodzaju miejscowości. Niema tu więc—pomimo tysięcy gości bawiących w sezonie — ani kasyna ani budynku teatralnego, niema parku, ani nawet po europejsku urządzonej kawiarni. Publiczne lokale w Zakopanem, przeważnie ciasne i źle utrzymane, przypominają raczej małe miasteczko z ubogą niewybredną ludnością; a zbierało się w nich za przedwojennych czasów strojne i wykwintne towarzystwo. Dziwny obraz, u nas jedynie spotykany!

Podczas wojny stosunki w Zakopanem jeszcze znacznie pogorszyły się. Skutkiem ogólnej drożyzny i braku ludzi utrzymanie większości posesyi, dróg i wszelkich urządzeń stało się jeszcze gorszem; zaprzestano prawie zupełnie oświetlać ulice, zamiatać je i polewać podczas suszy. Paskarstwo i wyzysk rozwieliżniły się tu, tak samo jak i gdzieindziej. Zaniedbanie i lekceważenie bezpieczeństwa i zdrowia publicznego posunęło się dalej, niż usprawiedliwić to mogą ciężkie czasy wojenne. Na stacyi dorożek, tuż pod oknami komisji

klimatycznej, obok werandy największej kawiarni, obficie leży nieuprzątany w porę nawóz, zatrzymując powietrze, które jest tu takie same jak na niechlujnej ulicy ubogiego miasteczka. Poręcz mostu na Przecznicy trzeci rok ledwo się trzyma na zbutwiałych słupach; przechodniowi każdej chwili, a zwłaszcza wieczorem przy braku oświetlenia, grozi niebezpieczeństwo wpadnięcia ze znacznej wysokości do rwącego potoku. Władze nie zająwszy się o naprawę tej poręczy, choć mogło by to kosztować, nawet przy obecnych bajecznych cenach, najwyżej kilkaset koron. A wszak przyjezdni płacą wciąż — skrupulatnie ściaganą — wysoką takse, mogą więc chyba żądać bezpiecznego przejścia przez most na ruchliwej ulicy. Nie zdobyto się nawet na opracowanie odpowiadającej dzisiejszym warunkom taksy dorożkarskiej i nie ukrócono wyzysku dorożkarzy.

Gdzie leżą przyczyny tego smutnego stanu Zakopanego, jakie są sposoby uporządkowania tego uzdrowiska i postawienia go na stopie współczesnych wymagań?

Przyczyn złego jest wiele; najgłówniejszemi są niewątpliwie z jednej strony nawskroś wadliwa organizacja i nieudolność władz, jakie rządzą

Zakopanem, z drugiej strony nasz zwykły brak przedsiębiorczości, niezaradność i niedbalstwo.

Zakopanem rządzi przedewszystkiem gmina i komisja klimatyczna, do niedawna niedość zgodnie działające lub niekiedy będące w kolizyi z sobą. Oczywiście taka dwoistość władzy sama przez się musi być niekorzystną dla uzdrowiska. Nadto gmina, składająca się w znacznej części z miejscowej ludności, dba z natury rzeczy przedewszystkiem o jej własny interes, stawiając potrzeby Zakopanego, jako uzdrowiska, na drugim planie i często wprost nie rozumiejąc ich należycie. Stąd poziom urządzeń i porządków zakopiańskich jest zastosowany więcej do pierwotnych wymagań i i pojęć miejscowej ludności, niż do potrzeb przyjezdnych gości. Porozumienie, jakie niedawno nastąpiło pomiędzy gminą i Komisją klimatyczną zwaną obecnie Radą klimatyczną, nie przyniosło też żadnego pożytku Zakopanemu, gdyż w obu tych instytucjach pozostali ci sami ludzie.

Szczegółowa krytyka działalności władz zakopiańskich, o której wiele już pisano, rozstrząsanie pytania po czyjej stronie leży wina w poszczególnych wypadkach—byłoby zbyt długiem i bezcelowem. Powyższy szkicowy obraz Zakopanego, pobieżna charakterystyka stosunków w niem

panujących, wreszcie parę przytoczonych przykładów gospodarki zakopiańskiej, dostatecznie stwierdzają wadliwość całego ustroju administracyi i zupełną conajmniej nieudolność rządzących Zakopanem ludzi, którzy prowadzą je raczej do upadku niż do rozwoju.

Przedewszystkiem zatem dla podniesienia Zakopanego i dla dalszego prawidłowego jego rozwoju niezbędna jest zupełna reforma jego zarządu przez utworzenie, mocnej kompetentnej władzy w miejsce wszystkich obecnych organów mających bezpośrednią władzę lub też wpływy na Zakopane. W tym celu cały obszar stacyi klimatycznej — w odpowiednio rozszerzonych granicach — powinien być drogą prawodawczą wyłączony z gminy i oddany bezpośrednio jednemu z Ministerstw, najwłaściwiej Ministerstwu zdrowia. Jedynie bowiem takie jednolite kierownictwo, świadome potrzeb uzdrowiska, jest w stanie — przy dostatecznych środkach pieniężnych — dokonać znacznych robót i urządzeń, niezbędnych w Zakopanem. Oczywiście zarząd Ministerstwa obejmowałby tylko wszystkie sprawy dotyczące Zakopanego jako miejscowości leczniczej, nie uszczuplając pozatem kompetencyi gminy w zakresie niemającym nic wspólnego z uzdrowiskiem.

W ten sposób wyższe władze państwowe, nie zaś miejscowe czynniki, mające na widoku również własny interes, byłyby na przyszłość gospodarzami uzdrowiska. Nadto państwo, będące właścicielem różnych urządzeń użyteczności publicznej, lub oddając je przedsiębiorcom prywatnym pod swą ścisłą kontrolą, dawałoby większą rękojmię prawidłowego działania i dobrego utrzymania tych urządzeń.

Przechodząc do rozpatrzenia poszczególnych potrzeb Zakopanego należy na pierwszym miejscu postawić zabezpieczenie go od dalszego, również bezplanowego jak dotąd, zabudowywania się oraz ściślejsze przestrzeganie porządku i wymagań zdrowotności.

W tym celu należy jaknajprędzej wydać dokładne przepisy sanitarne i przepisy budowlane, obowiązujące na obszarze uzdrowiska, niezależnie od ogólnych dla całego państwa przepisów sanitarnych i ogólnej ustawy budowlanej. Następnie koniecznym jest opracowanie planu regulacyjnego całego uzdrowiska do którego musiałyby się ściśle stosować wszystkie nowowznoszone budowle, oraz wszelkie większe przebudowy istniejących budowli. Plan taki powinien obejmować nie tylko obecny obszar Zakopanego, lecz również przewidzieć

jego dalszy prawidłowy rozrost na sąsiednich terenach, oraz określić miejsce wszelkich budowli publicznych.

Te przedwstępne prace do podniesienia Zakopanego są o tyle łatwe do wykonania, że wymagają stosunkowo bardzo nieznacznych środków pieniężnych; dla tego też mogą być przeprowadzone zaraz, bez względu na stan skarbu państwa.

Trudniejsza sprawa jest z różnemi niezbędnymi urządzeniami i budowlami użyteczności publicznej i z gruntownem uporządkowaniem najbardziej zaniedbanych i najgorzej zabudowanych części uzdrowiska, ponieważ wszystkie te roboty kosztować muszą znaczne sumy.

Dla ograniczenia wkładów skarbu, niektóre urządzenia dające dochód, np. tramwaje, budowa zakładu przyrodoleczniczego i t. p. mogą być odne przedsiębiorstwom prywatnym.

Urządzenia i budowle publiczne, których brak w Zakopanem, można podzielić na dwie kategorie; do pierwszej należą roboty i urządzenia najniezbędniejsze, które powinny być przeprowadzone możliwie jaknajprędzej, do drugiej,—względnie mniej pilne, które mogą być odłożone na później, w razie niemożności uskutecznienia ich jednocześnie z robotami najpilniejszymi.

Do robót kategorii pierwszej należą:

1). Uporządkowanie jezdni i chodników ulic i dróg oraz mostów.

Roboty te, za wyjątkiem budowy nowych mostów, o ile zajdzie tego potrzeba, są stosunkowo najłatwiejsze do wykonania, gdyż nie wymagają opracowania projektów, ani żadnych innych materiałów, prócz znajdującego się w obfitości w pobliżu kamienia i żwiru. Szybkie przystąpienie do uporządkowania dróg i ulic byłoby wskazaniem zarazem, jako środek dostarczenia pracy bezrobotnym. Można by nawet z robotami temi nie czekać do ewentualnego przekształcenia ustroju Zakopanego, lecz rozpocząć je pod dozorem obecnych władz miejscowych z pożyczki państwowej.

Jednocześnie z uporządkowaniem ulic należałoby również wysadzić drzewami te z nich, które dotąd nie są należycie zadrzewione.

2). Ukończenie budowy elektrowni, sieci przewodników i lamp ulicznych.

3). Kanalizacja całego obszaru uzdrowiska; budowa sieci ogólnospławnych kanałów ze względu na znaczną rozległość Zakopanego przy stosunkowo nieznacznym zaludnieniu niektórych ulic, mogła by być bardzo kosztowna. Z tego powodu

po przeprowadzeniu studjów może okazać się właściwszym jeden z innych systemów usuwania ścieków i nieczystości, jakimi rozporządza technika sanitarna. W każdym razie, z chwilą zaprowadzenia prawidłowej asenizacji, musi być obowiązkiem przyłączenie do niej wszystkich posesyi, oraz zniesienie tych kanalizacji miejscowych oddzielnych posesyi, które nie odpowiadają wymaganiom zdrowotnym.

4). Urządzenie zakładu do odkażania, oraz zaopatrzenie go w dostateczną ilość przyrządów do odkażania mieszkań; środki do tego celu, jakimi rozporządza obecnie stacja klimatyczna, są niewystarczające wobec mnóstwa chorych gruźliczych w Zakopanem.

Przy zakładzie tym znajdować się powinno również urządzenie do spalania śmieci i odpadków domowych, oraz odpowiedni tabor do ich wywożenia.

5). Uporządkowanie zaniedbanych prywatnych posesyi. Sprawa ta może nastęrczyć wiele trudności, gdyż niewątpliwie niektórzy właściciele zwłaszcza z pośród miejscowej ludności—sami dobrowolnie nie uporządkują swych posiadłości, nawet w razie przyścia im władz z pewną pomocą; potrzebnem będzie zapewne wydanie prawa

o nakładaniu administracyjnie kar pieniężnych za niedbałe utrzymanie posesyi i za niewykonanie niezbędnych robót i porządków jak np: naprawa uszkodzonego ogrodzenia, odnowienie obdrapanej wyprawy ścian, doprowadzenie do porządku ogrodów przy domach i t. p.

Jednocześnie dla umożliwienia niezasobnym właścicielom wykonania żądanych robót, oraz obowiązkowej asenizacji, należałoby dostarczyć im pożyczek na dogodnych warunkach. Zadanie to najskuteczniej mógłby spełnić specjalny bank meljoracyjny dla uzdrowisk, którego potrzebę odczuwa nie tylko Zakopane, lecz również i wszystkie inne nasze miejscowości kuracyjne i letniska.

Skutecznym ośrodkiem podniesienia stanu prywatnych posiadłości jest też wyznaczanie corocznie nagród za wzorowe ich utrzymanie, oraz nagród za najładniejsze wzniesione w ciągu roku dworki. Środek ten, stosowany w wielu miastach, zwłaszcza w Ameryce, okazał się bardzo pożytecznym.

Niewszystkie jednak posesye w Zakopanem mogą być doprowadzone do znośnego choćby stanu; jest w samym środku uzdrowiska wiele ruder lub też budynków tak dalece nieodpowiadających podstawowym wymaganiom zdrowotności i estety-

ki, że powinny być one całkowicie zniesione. Na Krupówkach lub na Przecznicy niewątpliwie niemal połowę budynków trzebaby zrucić, aby ulice te doprowadzić do porządku. Prócz tego znajduje się w środku Zakopanego wiele zabudowań gospodarskich z nieodłącznymi ich przynależnościami jak gnojowiska i t. p., które ze względów zdrowotnych są niedopuszczalne w uzdrowisku. O ile właściciele ich nie zechcą choćby za pewnem odškodowaniem znieść istniejące budowle, aby na ich miejsce postawić inne, odpowiadające przepisom budowlanym, wszystkie tego rodzaju posiadłości powinny być wywłaszczone, budowle na nich rozebrane i place sprzedane pod budowę dworków. Niewątpliwie uporządkowanie prywatnych posiadłości będzie trudne i nastarczy wiele zażądań ich właścicieli z władzami; miał by tu bowiem miejsce w wielu razach poniekąd zamach władz na swobodne rozporządzanie posiadaczy nieruchomości ich własnością, idący nieco dalej aniżeli uprawniają do tego względy bezpieczeństwa i zdrowotności publicznej; przy tem trudno jest też określić granicę, jak daleko wogóle mogą być w każdym poszczególnym wypadku posunięte żądania władz. Utrudnić też może często niełatwe samo przez się zadanie poziom kulturalny nie-

których posiadaczy zakopiańskich i niezrozumienie z ich strony słuszności stawianych żądań w imię ogólnego dobra. Jednak pomimo tych trudności pewien przymus będzie niekiedy zdaje się nieuniknionym dla niezbędnego uporządkowania całości uzdrowiska.

6). Uporządkowanie t. zw. parku klimatycznego na Antolówce oraz budowa w nim obszernej letniej kawiarni, jako tymczasowego miejsca spotkania gości, zanim zbudowany zostanie właściwy dworzec (kasyno).

Do drugiej kategorii urządzeń i budowli publicznych, mniej pilnych, wszakże również niezbędnych w Zakopanem, należą przedewszystkiem:

1). Budowa dworca (kasyna) mieszczącego czytelnię, salę balową, salę teatralną, restaurację kawiarnię i t. p. lokale publiczne oraz pomieszczenia dla administracji uzdrowiska.

2). Budowa zakładu przyrodoleczniczego mieszczącego łaźienki, hydropatję, gimnastykę, kąpiele powietrzne, słoneczne i t. d..

3). Budowa ulicznych linii tramwajowych, w przyszłości z odnogami do Doliny Kościeliskiej i do Morskiego Oka.

Wzniesienie powyższych budowli jest ułatwione z tego względu, że powinny one dawać

pewien dochód; mogą zatem być postawione z oprocentowanej pożyczki lub też budowa ich może być powierzona na pewnych warunkach odpowiedzialnym prywatnym kapitalistom.

Takie są w ogólnych zarysach roboty, urządzenia i budowie publiczne niezbędne w Zakopanem. Ale nie można spodziewać się, aby nawet po ich względnie pomyślnem wykonaniu Zakopane w obecnych swych granicach mogło całkowicie podnieść się do poziomu współczesnych wymagań; niektóre ulice Zakopanego — a przede wszystkim Krupówki — są tak fatalnie zabudowane, tak wprost zabrzydzone, że nawet dużym nakładem mogą być tylko uporządkowane, doprowadzone do możliwego choćby stanu i z czasem częściowo przebudowane; ale w zupełności odpowiadać warunkom zdrowotnym i estetycznym nigdy nie będą w tym celu należałoby chyba odrazu znieść znaczną część — jeśli nie doszczętnie wszystkie istniejące obecnie budowle — co jest oczywiście praktycznie niewykonalnem.

Z powyższych względów, jeżeli Zakopane ma się stać miejscowością europejską, która mogłaby istotnie współzawodniczyć z miejscowościami zagranicznymi, koniecznem jest powstanie nowych

zupełnie dzielnic, racjonalnie zaprojektowanych i odrazu należycie zabudowanych; bez takich dzielnic Zakopane w obecnych swych granicach nie może mieć przed sobą widoków na przyszłość. Odpowiednie do rozrostu Zakopanego obszary znajdują się ku południowej jego stronie t. j. ku góróm; obszary te znajdują się w rękach wielkich prywatnych posiadaczy, porozumienie się z którymi nie powinno być utrudnionem; ewentualnie pomocnem być tu może uchwalone przez Sejm prawo o upaństwowieniu lasów. Odpowiednie również byłyby stoki Gubałówki; są to jednak grunta będące własnością górali, zatem nabycie ich przedstawiałoby znaczne trudności.

Powstanie nowych dzielnic uzdrowiska niewątpliwie oddziaływałoby też niekorzystnie na zaniedbane obecnie posiadłości, gdyż współzawodnictwo ze wzorowemi dworkami zmusi w wielu razach właścicieli zaniedbanych posiadłości do doprowadzenia ich do porządku.

Dla szczegółowego opracowania i wykonania wszystkich powyższych projektów należałoby utworzyć przy Ministerstwie zdrowia specjalną komisję zakopiańską, jako organ decydujący, oraz urząd komisarza z odpowiednim personelem technicznym i biurowym, jako władzę wykonawczą.

Oba urzędy potrzebne byłyby do czasu przeprowadzenia powyższych prac niezależnie od stałej administracji uzdrowiska. Komisja składać by się powinna z lekarzy, techników, architektów i prawnika oraz z przedstawicieli Ministerstw zdrowia, robót publicznych i dóbr państwowych.

Uporządkowanie Zakopanego i wykonanie niezbędnych w niem robót i budowli, wymagać musi znacznych oczywiście środków pieniężnych, na jakie nie łatwo będzie zdobyć się skarbowi wobec innych pilniejszych jeszcze potrzeb młodego Państwa polskiego. Ale jak już wyjaśniono wyżej, znaczną część wzmiankowanych urządzeń można będzie zapewne dokonać przy pomocy kapitałów przedsiębiorstw prywatnych; następnie samo uzdrowisko dawać będzie znaczne dochody składające się z taksy klimatycznej, z opłat za używanie kanalizacji, wodociągów i t. p.. Wszystkie dochody te powinny przy dobrej gospodarce przewyższać koszt utrzymania urządzeń użyteczności publicznej, administracji i inne wydatki uzdrowiska. Dzięki temu byłyby też możność częściowego choćby pokrycia kosztów uporządkowania Zakopanego oprocentowaną i umarzającą się pożyczką. W końcu niektóre wydatki powrócą się z czasem jak np. koszt wywłaszczenia posesyi, które po zniesieniu

zabudowań mogą być ponownie sprzedane. W ten sposób wydatki skarbu na urządzenie Zakopanego mogą być znacznie ograniczone.

Z drugiej strony uporządkowanie Zakopanego, zaprowadzenie najniezbędniejszych urządzeń jest sprawą pilną, której nie należy odwlekać, pomimo mnóstwa innych naglących potrzeb kraju. Przy obecnej gospodarce i obecnych brakach Zakopane będzie szybko stawać się coraz bardziej zaniedbanem, coraz bezładniej i nieporządniej zabudowanym; zamiast się podnosić będzie ono raczej upadać, pomimo przypuszczalnie powiększającego się napływu przyjezdnych. Z rokiem każdym uporządkowanie uzdrowiska będzie coraz trudniejszym i coraz kosztowniejszem. Już teraz przy nadzwyczajnych kosztach budowy zaczęto klecić na Krupówkach nową budowlę, która zapowiada się nie lepiej od swych smętnych sąsiadów.

Zapewne też licznie zaczną odwiedzać Zakopane cudzoziemcy, zwabieni bądź interesem, bądź chęcią poznania naszego kraju; jakże smutne pojęcie o kulturze kraju wywiozą z jego „leśniej stolicy“, jeżeli ją ujrzą w dzisiejszym stanie.

Oczywiście niemożliwem jest rozpoczęcie w czasie najbliższym robót meljoracyjnych na większą skalę — prócz niektórych wyżej wskazanych;

stają na przeszkodzie temu nietylko powody czy-
sto techniczne, jak ogólna drożyzna i brak wszel-
kich materiałów, ale też potrzeba uprzedniego
opracowania szczegółowych projektów i kosztory-
sów wszystkich przewidywanych urządzeń i bu-
dynków oraz konieczność uprzedniego przekształ-
cenia ustroju administracyi uzdrowiska. Prace te
wymagać muszą dłuższego czasu, niektóre nawet
studjów przygotowawczych, z tego względu po-
winny być rozpoczęte możliwie jaknajprędzej.

Koszta tych prac wstępnych nie są tak zna-
czne, aby mogły usprawiedliwić odkładanie ich,
tembardziej, że sprawa podniesienia Zakopanego
oraz innych uzdrowisk i zdrojowisk jest ważniej-
szą i donioślejszą ma dla kraju znaczenie, niżby
to się mogło pozornie wydawać; nie chodzi tu ho-
wiem o dostarczenie ludziom zamożnym większych
wygód i rozrywek, ale chodzi z jednej strony o
uprzystępnienie ludziom niezamożnym miejscowo-
ści leczniczych przez ich prawidłowy rozwój,
z drugiej strony chodzi o ograniczenie tak tłum-
nych przed wojną wyjazdów do miejscowości za-
granicznych, przez stworzenie w kraju uzdrowisk
stojących na poziomie współczesnych wymagań.

Pobyty w uzdrowisku czy też letnisku ludzi
nawet względnie zdrowych nie należy też brać

wyłącznie z punktu widzenia przyjemności lub rozrywki. Dla ludzi pracujących — zwłaszcza umysłowo — w ciasnych murach miejskich, oderwanie się na pewien czas od swych zajęć, krótki pobyt na powietrzu, pośród natury jest niemal koniecznym warunkiem utrzymania ich zdolności do pracy. Po wojnie, która fatalnie wpłynęła na ogólny stan zdrowotności, wyjazdy na kuracje czy też odpoczynek letni będą potrzebniejsze jeszcze dla wszystkich niż kiedykolwiek. Uprzystępnienie przeto uzdrowisk szerszym warstwom jest koniecznem w imię zdrowia publicznego, niezależnie od wynikających stąd korzyści dla kraju.

Koszta uporządkowania i podniesienia naszych miejscowości leczniczych i odpoczynkowych, opłacą się również materialnie przez to, że powstrzymają w kraju część ogromnych sum wywożonych corocznie zagranicę.

A w Zakopanem wszelkie wkłady opłacą się tem więcej, że jest to jedyne w Polsce uzdrowisko czynne przez cały rok bez przerwy, uzdrowisko tak licznie odwiedzane, tak powszechnie lubiane, jak żadne inne.

Skutkiem długotrwałego strajku drukarskiego, broszurka niniejsza, napisana w Sierpniu r. 1919, wyszła z pod prasy z kilkomiesięcznem opóźnieniem.

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K. 884



1000000000042

DRUKARNIA
NAUKOWA
w WARSZAWIE